

SAMORZĄD Wolność słowa, prawo do krytyki i... kasa

Szczeciński „Zaścianek”

„Mijający rok to spektakl nieudolności urzędników” – tak w świąteczno-noworocznym numerze biuletynu informacyjnego Rady Osiedla Krzekowo-Bezrzecze miejscowi radni podsumowali miesiące trudnej współpracy z magistratem oraz podległymi mu jednostkami. To wydanie „Zaścianku” właśnie trafia do mieszkańców osiedla. Mimo że – w atmosferze skandalu – sfinansowania jego druku oraz kolportażu odmówił Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM.

Każda z 37 szczecińskich rad osiedli dysponuje nie tylko inwestycyjnym, ale również tzw. własnym budżetem. To z niego finansuje działalność na rzecz mieszkańców, czyli wszelkie inicjatywy integrujące lokalne społeczności. Najczęściej są to oko-

pojęcia, skąd ta zwłoka – dodaje przewodniczący J. Fert.

Dopiero pocztą pantoflową do RO Krzekowo-Bezrzecze dotarło, że nie będzie zgody Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM (WGKiOŚ) na opłacenie wydatków za „Zaścian-

szybko rozbudowuje się. Przybywa domów, osiedli budowanych przez deweloperów, a nie przybywa dróg, chodników, oświetlenia, usprawnionej komunikacji. A co najbardziej poraża – nie ma merytorycznego planu działania dotyczącego inwestowania w infrastrukturę”.

Za tą tezę idą konkretne przykłady. Ulica Drozdowa: „ZDiTM nie może się uporać z projektem 750-metrowej ulicy przez 3 lata, mimo że wychodziliśmy środki na budowę I etapu tej inwestycji”. Ulica Żyzna: „Opracowanie projektu i środki finansowe przekazaliśmy na początku tego roku do ZDiTM. Niestety, drogowcy nie poradzili sobie z tym zadaniem”. Osiedlowy priorytet, czyli ul. Modra: „Przez 10 lat uparcie składaliśmy wnioski do wpisania przebudowy ulicy do budżetu inwestycyjnego miasta. (...) Udało się. Są pieniądze, jest projekt, pozwolenie na budowę i zapewnienie Prezydenta Miasta. Remont ulicy ku rozgoryczeniu mieszkańców nie rozpoczął się. I nikt z Wydziału Inwestycji Miejskich nie jest w stanie podać konkretnego terminu rozpoczęcia prac. Powinna być moc, a jest niemoc”.

W „Zaścianku” jest też mowa m.in. o „krętej drodze do ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Szerokiej”, czyli tegorocznym fiasku inwestycji, choć środki na nią zostały wywalczone w Szczecińskim Budżecie Obywatelskim.

* * *

W czwartkowy wieczór do przewodniczącego Janusza Fertę dotarł e-mail od Aleksandry Ciszewskiej, z-cy dyrektora WGKiOŚ UM, ofi-

w ust. 2 wyraźnie wskazano, że dysponentem środków finansowych jest Dyrektor Wydziału obsługującego Osiedle”. Oraz: „Natomiast, w ślad za opinią prawną radcy prawnego (...), wskazuję, że w wyniku braku akceptacji dysponenta środków finansowych na realizację w/w zamówień, nie doszło do zawarcia umów”. Czyli między drukarnią i pocztą a – jak uznał WGKiOŚ – Gminą Miasto Szczecin.

– Ze swej strony dopełniliśmy wszystkich formalności. I to na długo przed wskazanym w piśmie dyrektora Adamczyka terminem 15 grudnia. Rolą wydziału było tylko zarejestrować i zrealizować, czyli opłacić nasze rachunki za druk i kolportaż „Zaścianku”. Nic więcej. Bo to nasze działanie na rzecz mieszkańców, nasza wola i decyzja. Nie wydziału. Nie dyrektora, choć ten osobiście mi powiedział, że treści zawarte w „Zaścianku” mu się nie podobają. Mają prawo mu się nie podobać. Ale równocześnie on nie ma prawa cenzurować, co rada osiedla ma do powiedzenia swoim mieszkańcom – podkreśla przewodniczący Janusz Fert.

Dlatego – jak mówi – podjął męską decyzję i osobiście pokrył koszty związane z wydawnictwem – ponad 1 tys. zł. „Zaścianek” trafi więc do skrzynek adresowych mieszkańców w najbliższych dniach zarówno za pośrednictwem Poczty Polskiej, jak również w wersji elektronicznej będzie do pobrania ze strony RO Krzekowo-Bezrzecze na Facebooku.

* * *

– Złapałam się na myśli, że cały czas staramy się zmusić urzędników do działania. Może nie mamy racji? Niech nie pracują. Może wkrótce zastąpią ich inni, nowi, którym już będzie się chciało pracować? – komentuje radna Joanna Pieciukiewicz i opowiada: – Jechałam samochodem, a właściwie stałam w korku na ul. Modrej i obserwowałam pewną starszą elegancką damę. Szła chodnikiem, obok jezdni pełnej dziur i kałuż. Nagle stanęła bezradnie, bo chodnik się skończył – dosłownie – wielkim bajorem. Zatrzymałam auto, wysiadłam, podszedłam do niej. Ona mówi, że nie wie, co zrobić, bo dalej chodnika już nie ma. Powiedziałam, że tu trzeba przejść na drugą stronę ulicy. Ona, że się boi. Bo ruch tak wielki, a tu zero światła i świateł. Pomogłam, przeprowadziłam przez jezdnię i pomyślałam: a jakiś urzędnik zza biurka postanowił, że nie teraz robimy Modrą, tylko za rok, może dwa, trzy... argumentując: bo tak. Oni, urzędnicy, nawet nie zdają sobie sprawy, jak ich pozornie blahe decyzje mają wielki wpływ na życie codzienne mieszkańców.

Arleta NALEWAJKO

Fot. udostępnione przez RO Krzekowo-Bezrzecze



Ulica Modra

licznościowe spotkania i festyny. Rada Osiedla Krzekowo-Bezrzecze od 12 lat z tych środków wydaje także periodyk pt. „Zaścianek”. I w bieżącym owej tradycji stanie się zadość. Choć tym razem nie bez złych emocji, niedomówień i aury skandalu.

* * *

– O wydaniu „Zaścianku” decydujemy jako radni wspólnie, uchwałą. Co roku wpisujemy go w plan finansowych wydatków. Nie inaczej było i tym razem. Gdy był już gotowy, zapotrzebowanie na druk i kolportaż przesłaliśmy do magistratu. To formalność, bo o sposobie dysponowania środkami własnymi tylko my mamy prawo decydować – wspomina Janusz Fert, przewodniczący RO Krzekowo-Bezrzecze.

Jednak właśnie się okazało, że nie tym razem.

– Wydanie, czyli około 2 tysięcy egzemplarzy „Zaścianku”, tkwiło na poczcie, bo Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM zwlekał z opłaceniem rachunków. Trzy tygodnie dzwoniłem do wydziału, codziennie pytając, kiedy wreszcie dopełnią formalności. Kompletnie nie mieliśmy

nek” ze środków budżetu własnego tejże rady. Nieoficjalnym powodem miało być: „nieuzgodnienie treści biuletynu z dyrekcją Wydziału”.

* * *

– W tym wydaniu podsumowujemy rok naszej pracy. Podając fakty: wprost, nie owijając w bawełnę. Są takie, jak je przedstawiliśmy. Ze się niektórym urzędnikom nie podoba? Trudno. Prawda bywa gorzka. Powinni współpracować z nami dla dobra mieszkańców, a nie obrażać się na nas – komentuje Joanna Pieciukiewicz, wiceprzewodnicząca RO Krzekowo-Bezrzecze.

W „Zaścianku” czytamy: „Witaliśmy ten rok pełni zapału i nadziei na mające się rozpocząć liczne inwestycje poprawiające komfort życia mieszkańcom Krzekowa i Bezrzecza. I nie zdarzyło się kompletnie nic (...). Mijający rok to spektakl nieudolności urzędników. Naszym zdaniem nie jest to kwestia braku środków, lecz braku chęci działania oraz zwykłej odpowiedzialności i rzetelności zawodowej. Do tego dochodzi brak porozumienia między poszczególnymi jednostkami. Tak to widzimy z perspektywy Krzekowa i Bezrzecza. Osiedla, które z racji bliskości do centrum



cialnie uzasadniającej odmowę finansowania budżetowego dla druku i kolportażu najnowszego świątecznego wydania „Zaścianku”. Mowa w nim m.in.: „Rada Osiedla, zgodnie z § 32 ust. 1 Statutu Miasta, samodzielnie decyduje o wykorzystaniu środków finansowych, wyodrębnionych w budżecie Miasta oraz środków finansowych o których mowa w § 31 Statutu. Jednakże